

Anetta CIBOROWSKA

**PORADNIK ALEKSANDRA WALICKIEGO –
PIERWSZY GŁOS W OBRONIE POLSZCZYZNY NA KRESACH
PÓŁNOCNO-WSCHODNICH DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU**

Aleksander Walicki jest autorem chronologicznie pierwszego dziewiętnastowiecznego poradnika poświęconego problemowi czystości i poprawności polszczyzny północnokresowej końca XIX wieku¹. Choć tytuł: *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka popełnione oraz prowincjonalizmy* nie wywołuje takich skojarzeń, o ‘kresach’, ‘Litwie’ czy ‘Wileńszczyźnie’ mowy w nim nie ma, to nasuwające się w tym momencie wątpliwości rozprasza *Przedmowa* do wyd. I, w której Walicki podkreśla wyraźnie, że obszarem jego językowych zainteresowań jest Litwa – *strona rodzinna* (s.XVII), z którą łączy go bardzo silne związki emocjonalne.

Aleksander Walicki urodził się w 1826 roku w Wilnie. Pochodził z rodziny o długoletnich tradycjach literackich. Ojciec, Alfons Walicki – absolwent uniwersytetu wileńskiego i dorpackiego, doktor filozofii, profesor literatury starożytnej w uniwersytecie charkowskim – znany jest w piśmiennictwie polskim głównie jako tłumacz arcydzieł literatury greckiej, angielskiej i nie-

¹ Praca Walickiego została wydana w latach siedemdziesiątych XIX wieku (wyd. I Warszawa 1876 r., wyd. II Kraków - Warszawa 1879 r., wyd. III Kraków-Warszawa 1886 r.).

Mniej więcej z tego samego okresu pochodzi dzieło Jana Karłowicza *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i petersburszczan*, zredagowane około 1882r. i dokładnie omówione w cyklu prac Zofii Sawaniewskiej - Mochowej (*Regionalne cechy fonetyczne potocznej polszczyzny północnokresowej XIX w.* w „*Podręczniku*” Jana Karłowicza, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. IV, /red./ J. Rieger, W. Werencich, Wrocław 1986, s.37-70; *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej. Słownictwo, Polono – Slavia – Varsoviensia* nr 5, Warszawa 1990; *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową drugiej połowy XIX wieku na podstawie „Podręcznika czystej polszczyzny...”* Jana Karłowicza, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t.VI, *Między wschodem a zachodem*, cz. IV, *Zjawiska językowe na pograniczu polsko - ruskim*, /red./ J. Bartmiński, M. Łesiów, Lublin 1992, s.271-285).

Późniejsze od pracy Walickiego dokładnie o trzydzieści dziewięć lat, są *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie* Aleksandra Łętowskiego, wydane w Wilnie w 1915r.

mieckiej. Wydał on również w języku rosyjskim *Cyropedia Ksenotonta z uwagami i słowniczkiem*².

Kontynuując tradycje rodzinne, Aleksander Walicki rozpoczyna w 1847 roku studia na wydziale filozofii w uniwersytecie wileńskim. Równocześnie uczy się śpiewu u J. Bonoldiego.

Nie mogąc jednak „zużytkować swych muzycznych zdolności na właściwym polu”, próbuje swych sił jako dziennikarz³. Pisze przede wszystkim artykuły poświęcone różnorodnym zagadnieniom muzycznym. Publikuje je początkowo w „Ruchu Muzycznym”, używając wielu pseudonimów, m.in.: Aleksander Żeleźniak, Symforion Pauza, Chryzostom Ładzic, Fuza. Zakłada również księgarnię w Mińsku.

Za udział w powstaniu styczniowym zostaje deportowany do Rosji. Cztery lata przebywa w Tambowie.

Po zesłaniu nie powraca już do Wilna. Od 1867 roku mieszka w Warszawie, gdzie współpracuje z „Kurierem Warszawskim” i „Kurierem Codziennym”, do których pisze recenzje muzyczne.

Aleksander Walicki – przyjaciel Stanisława Moniuszki, dla uczczenia pamięci twórcy polskiej opery narodowej, napisał również obszerną biografię kompozytora⁴.

Zainteresowania Walickiego wykraczają jednak zdecydowanie poza zagadnienia muzyczne. Miłość do polskiej mowy, w której autor poradnika widział wartość najwyższą – wyznacznik narodowej odrębności, nie pozwalała mu milczeć w sprawach dotyczących zagadnień kulturalnojęzykowych. Problemowi poprawności językowej poświęca Walicki *Upominek zecerom od korektora*⁵, który zgodnie – z zamierzeniami autora – ma formę słowniczka ortograficznego. Praca ta dotyczy tylko wybranych zagadnień ortograficznych, np.: pisowni *h* (*blahy, druh, Halina, heca, hebel, hiperbola, hipoteka, hołota, horoskop, wataha, wahać się*), oznaczania w piśmie samogłoski *ó* (*bawół, bóbr, dowód, Janów, Kraków, kminkówka* ‘nalewka na ziarnach kminku; wódka kminkowa’, *mówka* ‘krótka mowa’, *pomarańczówka* ‘gatunek wódki; nalewka wyrabiana na skórkach pomarańcz’, *wdówka, wiatrówka, złotówka*); pisowni

² S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t. XV, Warszawa 1903.

³ S. Śledziński/red./, *Mała encyklopedia muzyki*, Warszawa 1981.

⁴ A. Walicki, *Stanisław Moniuszko*, Warszawa 1873.

⁵ A. Walicki, *Upominek zecerom od korektora*, Kraków 1886.

dyftongów: *on, en (gont, klomb, rondel, stempel)* i geminat (*bezdenny, gminny, jesienny, manna, panna, rdzenny, wanna, wapienny, zdradzieccy, zziębnać*) oraz przenoszenia wyrazów (*nad-robić, pod-wozić, po-dwoić, roz-trąbić, we-tknąć, za-tkać*).

Brak objaśniającego komentarza autor tłumaczy chęcią przedstawienia wzorów *jak pisać należy; prawideł obowiązujących, na które większość się zgadza, i w których rzadko zdania rozdwojone bywają* (przedmowa, s.4).

Szczególną jednak wartość z punktu widzenia historii oraz kultury języka przedstawiają *Błędy nasze...*

Zasługują one na uwagę przede wszystkim dlatego, że jest to spojrzenie na stan dziewiętnastowiecznej polszczyzny kresów północnych okiem nie tylko językoznawcy – purysty dbającego o poprawność i czystość języka, ale również wielkiego patrioty, człowieka głęboko zatroskanego o losy mowy ojczystej realnie zagrożonej.

W *Przedmowie* do wyd. I, poprzedzającej część słownikową poradnika, Walicki precyzyjnie wyjaśnia przyczyny złego stanu *mowy naszej, staraniem przodków wypielegnowanej* (s. VII). Jego zdaniem, „opłakany stan polszczyzny” kresów północno-wschodnich końca XIX wieku jest niewątpliwie konsekwencją tępienia w tym okresie wszelkich przejawów polskości. Polaków usunięto przecież ze wszystkich urzędów, zastępując ich Rosjanami – obywatelami „pierwszej kategorii”, szczególnie uprzywilejowanymi i obficie finansowanymi przez przysłanego w 1863 r. przez cara z Petersburga Michała hr. Murawiewa – „Wieszatiela”⁶. Zawieszono wydawanie pism w języku polskim. Obrabowano i zamknięto polskie biblioteki. Zdewastowano muzea.

Zakaz nauczania i używania języka ojczystego, dbania o jego poprawność, to niejako obiektywne, zewnętrzne przyczyny wpływające na stan polszczyzny północnokresowej drugiej połowy XIX wieku.

Najbardziej jednak niepokoją autora *Błędów naszych...* czynniki innej natury. W *Przedmowie* do wyd. I Walicki pisze, że największe nawet klęski polityczne są niczym w konfrontacji z *bezmyślnym marnotrawstwem, wytrwałą bezmyślnością* (s. VI) samych użytkowników polszczyzny kresów wschodnich

⁶ Na przykład urzędnikom i naczelnikom – przeważnie seminarzystom rosyjskim – wypłacano 50% dodatku do pensji, duchowieństwo prawosławne otrzymywało „wsparcie roczne” w wysokości 400 tysięcy ówczesnych rubli; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t.I, Paryż 1953, s.8.

końca XIX wieku. Apeluje więc o obronę polskiej mowy przed samounicestwieniem spowodowanym „niedbalstwem”, „niechlujstwem” i „bezmyślnością” inicjatorów niepoprawnych innowacji, gdyż język jest – według Walickiego – wartością najważniejszą. To nośnik tradycji, dzięki któremu pokolenia przekazują swym potomkom *całe jestestwo duchowe* (s.VI). Bez niego – jako środka pomocniczego – bezskuteczne byłyby więc jakiegokolwiek próby zgłębienia cech narodowych, gdyż ich charakter odbija się w nim właśnie niczym w zwierciadle. Język jest zatem duchem narodu, a duch jego językiem⁷.

Walicki rozumie, że zanik języka – wyznacznika narodowej odrębności, jest równoznaczny ze zniknięciem na zawsze z mapy Europy polskiej kultury, ponieważ to właśnie mowa – posługując się herderowską terminologią⁸ – jest warunkiem sine qua non jej powstania, trwania i rozwoju. Bóg jakiś – mówi Herder – nauczył człowieka sztuki formułowania idei za pomocą dźwięków, władania ziemią za pomocą słowa, które jest niejako pomostem łączącym myśl z rzeczywistością. Bez języka nasze myśli byłyby niejasne, mało precyzyjne, pojęcia oddzielone od siebie⁹.

Na tym właśnie polega instrumentalna ważność języka, której zdaje się nie dostrzegają zarówno zwykli jego użytkownicy, jak i prasa oraz literatura, kreujące wzorce językowej poprawności. „Ludzi pióra” nazywa Walicki *krzewicielami najpotworniejszych dziwolągów* (s.XVI). Jego zdaniem, źródłem „cudactw” pojawiających się z jednakową częstotliwością tak w odmianie pisanej, jak i mówionej języka jest mimowolne uleganie modzie, uwarunkowane brakiem samodzielnego osądu świata i snobizm, wywołany zazwyczaj chęcią podkreślenia „światowego obycia” oraz znajomości obcych kultur i języków.

„Chwalcy” cudzoziemszczyzny zapominają o tym, że całe pokolenia światłych Polaków pracowały na to, by najbardziej złożone treści mogły być ujęte w polskie formy językowe. Nie zadają sobie trudu czerpania z zasobu rodzimych struktur i wybierają bezwolne naśladownictwo modnych wzorów obcych, często podyktowane umysłowym lenistwem¹⁰.

⁷ B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Warszawa 1989, s.173.

⁸ A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s.17.

⁹ B. Andrzejewski, op. cit., s.159.

¹⁰ Snobizm z jednej strony bywa wywołany modą, z drugiej zaś sam tę modę podtrzymuje i utrwała, stając się jednym ze źródeł jej żywotności; St. Bąba, B. Walczak, *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*, Warszawa -Poznań 1992, s. 17-18.

Zasadniczą część poradnika stanowi obszerny słownik, w którym na 453 stronach formatu 14.8 x 10.5 cm, zebrał Walicki ponad tysiąc haseł – w większości oczywiste błędy językowe.

Autor poradnika najwięcej uwagi poświęca zapożyczeniom z języków obcych, nie tylko dlatego, że zagadnienie to mieści się w centrum dziewiętnastowiecznej polityki językowej, lecz ze względu na ich wysoką frekwencję w interesującej go odmianie polszczyzny. Pamięta jednocześnie o tym, że nie ma języków bez zapożyczeń. Żaden naród nie jest bowiem samowystarczalny. Współistnieje z innymi poprzez związki polityczne, gospodarcze, naukowe, kulturalne, które sprzyjają przejmowaniu obcych wzorów. Tępienie nierodzimych wyrazów i zwrotów oraz zastąpienie ich polskimi odpowiednikami ma sens – według Walickiego – tylko wtedy, gdy z całą pewnością można stwierdzić, że zapożyczenia owe są funkcjonalnie nieuzasadnione, wywołane na przykład kultem cudzoziemszczyzny.

Za szczególnie rażące jednostki językowe uznaje Walicki rusycyzmy uwarunkowane zależnością polityczno-gospodarczą części ziem polskich od Rosji oraz prowadzoną, zwłaszcza w dobie powojennej, silną akcją rusyfikacyjną¹¹.

Walicki gani również obecność w polszczyźnie kresów północno-wschodnich drugiej połowy XIX wieku licznych białorutenizmów, latynizmów, zapożyczeń francuskich oraz orientalizmów.

W omawianym opracowaniu poprawnościowym fakty leksykalne zdecydowanie przeważają nad gramatycznymi. Na pierwszych stu stronach poradnika Walicki odnotowuje ponad 200 haseł leksykalnych i niespełna 50 gramatycznych¹². Z tego wynika, że dla językowego purysty końca XIX wieku zasadniczy przedmiot uwagi stanowiły rozmaite błędy słownikowe.

Nie oznacza to jednak, że autor *Błędów naszych...* – hołdujący humboldtowskiej teorii języka – lekceważy sprawy gramatyczne. Wręcz przeciwnie – przejrzysta struktura gramatyczna ma sprzyjać, jego zdaniem, doskonaleniu językowej formy wyrazu. Bo o ile język ma sprostać myśli – musi przecież w swej budowie możliwie najczęściej odpowiadać jej strukturze¹³.

¹¹ H. Karaś, *Rusycyzmy frazeologiczne w polszczyźnie w okresie zaborów*, w: *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, t.II, /red./ W. Kupiszewski, Warszawa 1993, s.126.

¹² B. Nowowiejski, *Polshczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX wieku w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych*, „Białostoczczyzna” 1/1997, s.165.

¹³ B. Andrzejewski, op. cit., s.160-162.

Do najbardziej krytykowanych przez Walickiego właściwości gramatycznych polszczyzny kresowej końca XIX wieku należą zjawiska z zakresu wokalizmu: mieszanie nosówek (*skepiec*, *skepić*), wtórna nosowość (*kołęzanka*), mieszanie kontyuantów długiego i krótkiego *o* (z jednej strony *gnoj*, *miod*, *lod*, *trynożki*, *woł*, *zachod* bez pochylenia, z drugiej – kreskowanie form *doktór*, *dóm*, *stosówny*, *Dóminik*, *okólicca*, *doróžka*, *wójsko*), monoftongiczna artykulacja dyftongów *-au-*, *-eu-* (*nieuk*, *nauka*, *zauszniiki*), pojawianie się *ó* zamiast *e* (*dopióro*; wymiana ta jest połączona z nadawaniem wyrazom niewłaściwych znaczeń, tj.: *dopióro* ‘niedawno, tylko co’¹⁴, *dopiero* ‘teraz, obecnie’), obniżenie *y*, *i* do *e* (*oczewisty*, *tem*), obniżenie *u* do *o* (*ponkt*, *kieronek*, *rysonek*, *drewotnia*, *rom*, *kordupel* ‘człowiek niskiego wzrostu’), ścieśnienie *o* do *u* (*taburecik*), ścieśnienie *e* do *y* (*fybra*), mieszanie samogłosek ustnych: przedniej *y* i tylnej *u*, oparte na fonetyce białoruskiej (*syrowy* ‘znajdujący się w stanie pierwotnym, nieprzekształcony, nieukształtowany’ w stwierdzeniu: *pieczeń ta zupełnie syrowa*, tj.: nieupieczona; przymiotnik *surowy* stosuje się natomiast do ludzi i pojęć abstrakcyjnych wyłącznie w znaczeniu przenośnym ‘ostrzy, srogi, dziki, pierwotny, barbarzyńca’), analogiczne *e* ruchome w formach: *jarmarek*, *wiater*.

Ze zjawisk spółgłoskowych na napiętnowanie – według Walickiego – zasługują: dźwięczne *h*, utrzymujące się przede wszystkim w zapożyczeniach z języka białoruskiego (*spohadać*, *rohotać*, *harhara*), jak również w wygłosie wykrzyknika *ah!* (*ach!*) na wzór francuski, hiperpoprawna miękkość *n* przed szczelinowymi i afrykatami (*gorońcy*, *gorońco*, *gorońcować się*, *pojedyńczy* ‘prosty, zwyczajny, pospolity’), udźwięcznianie *s* na wzór niemiecki (*ekstenzywny*, *intenzywny*, *dyspenza*, *senzacyjny*, *uniwersytet*), mieszanie spółgłosek szeregu syczącego i szumiącego na skutek oddziaływania białoruskiego podłoża leksykalnego¹⁵ (*szkontrolować* zamiast: skontrolować, *sztor* zamiast: stora).

Wykroczenia słowotwórcze polegają zdaniem autora *Błędów naszych...*, zazwyczaj na: inercyjnym posługiwaniu się produktywnym wzorem słowotwórczym¹⁶, np.: *emocjonować* ‘wzruszać’(od fr. *emotion* + końcówka

¹⁴ Definicje, objaśnienia oraz komentarze przytaczane przeze mnie w niniejszym artykule są autorstwa Aleksandra Walickiego.

¹⁵ Por. Z. Sawaniewska-Mochowa, *Regionalne cechy fonetyczne...*, s.60-61.

¹⁶ S. Dubisz/red./, *Nauka o języku dla polonistów*, Warszawa 1996, s.96.

-ować), *cochwilny* ‘ciągły, nieustanny’ (przymiotnik utworzony od wyrażenia syntaktycznego *co chwilę* na wzór: *bezludny, dożylny, odręczny, podziemny*), *ranniejczy* ‘ranny, poranny’ (przymiotnik od rzeczownika *rano*, utworzony na wzór: *jutrzejczy, dzisiajczy, wczesniejczy*, analogicznie: *sobotniejczy* ‘sobotni’, *niedzielniejczy* ‘niedzielny’); skłonności do tworzenia zdrobnień na: *-uk* (*pacuk* ‘mały szczur’, *kindziuk* ‘żołądek wieprzowy albo barani’), *-uszek* (*kamuszek, garnuszek, grzebuszek, rzemuszek*), *-ik* (*obijanik* ‘rodzaj urządzenia stosowanego do jazdy po błotach’, *siarnik* ‘zapalka’, *parasolik*), *-ka* (*skalka* ‘oczko tłuszczu w zupie’, *jadwiżka* ‘mała poduszka używana do wtykania szpilek’, *małanka* ‘błyskawica bez grzmotów’, *kaduszka* ‘otwarte naczynie drewniane’, *gniłka* ‘gatunek gruszki, in. ulegalka’, *-ek* (*kapuśniaczek* ‘zupa z kapusty’, *łazurek* ‘farba koloru niebieskiego, używana do prania bielizny’, *podnosek* ‘przednia, podzielowana część buta’, *rydelek* ‘daszek czapki’, *wawrzynek* ‘mała poduszka, jasiek’, *wsypek* ‘worek, w który wsypuje się puch lub pierze’), *-ko* (*działko* ‘danina składana w naturze’), *-eczka* (*kaduszczyka* ‘mała kadź’).

W składni Walicki zwraca uwagę na: nieumiejętność zastosowania związku rządu, np.: Wyruszyłem przeciwko *niego* (zamiast: *niemu*). Wyruszyłem przeciwko *nieprzyjaciela* (zamiast: *nieprzyjacielowi*). Boli *tobie* (zamiast: *ciebie*) głowa. Bołą *jemu* (zamiast: *go*) zęby; błędne posługiwanie się imiesłowowymi równoważnikami zdania, np.: Zasiadłszy *August* na tronie, *świat* się pokojem ucieszył (różne podmioty w zdaniach składowych); nieprawidłowe użycie przyimków, np.: Powrócę *przez* (zamiast: *za*) trzy tygodnie, zaimków, np.: *Te* (zamiast: *to*) dziecko ma bystre pojęcie. Nigdy nieszczęście *same jedne* (zamiast: *samo jedno*), nie przychodzi oraz spójników, np.: Milej umrzeć zaszczytnie, *jak* (zamiast: *niż*) żyć w niesławie.

Również we fleksji zdarza się użytkownikom kresów północno-wschodnich końca XIX w. popełniać liczne błędy. Najczęściej są one spowodowane trudnościami w wyborze rodzaju gramatycznego, np.: ten *bagatel* (zamiast: ta *bagatela*); ta *freska* (zamiast: ten *fresk*); ta *pstryczka* ‘uderzenie palcem’ (zamiast: ten *pstryczek*); ta *ptaszka* (zamiast: ten *ptaszek*); ten *podwór* (zamiast: to *podwórko*), ta *cacka* (zamiast: to *cacko*), ta *cygara* (zamiast: to *cygaro*) oraz niewłaściwym doбором końcówek deklinacyjnych, np.: *chłopowi* (zamiast: *chłopu*) w C. l.p.; *złodziei* (zamiast: *złodziejów*) w B. l.mn.; *palcy* (zamiast: *palców*) w D. l. mn.

Oprócz licznych niedoskonałości polszczyzny północnokresowej końca XIX wieku, dostrzega jednocześnie Walicki jej charakterystyczny urok, przejawiający się m.in. w niepowtarzalności regionalnych form językowych, nazywanych prowincjonalizmami, regionalizmami, dialektyzmami, niejednokrotnie traktowanych przez językoznawców jako błędy językowe (niegramatyzy)¹⁷. Walicki w swej pracy ostro i zdecydowanie przeciwstawia się takiej klasyfikacji, podkreślając w *Przedmowie* do wyd. II, że *prowincjonalizmy nie są wcale błędami* (s.XXIV-XXV), lecz właściwie elementami niezbędnymi do zobrazowania różnorodności językowej poszczególnych regionów kraju, gdzie bliskie sobie pojęcia mają różne oznaczenia. Właśnie dlatego w poradniku Walickiego jednemu desygnatowi odpowiada często kilka nazw, np.: garnek gliniany w kształcie dzbana bez ucha, używany do zbierania mleka na Litwie nazywany jest *hałyszem*, zaś w kaliskiem *mlaskatką*; drewniane lub żelazne narzędzie służące do regulowania ognia w piecu to: *koczerha* na Litwie, *ożóg*, *pogrzebacz* w Królestwie, zaś *kociuba* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie; *ciamcialamcia* na Litwie oraz *fajtłapa* w Królestwie są określeniami człowieka pozbawionego życiowej energii, stanowczości.

Przypomnieć należy, że tylko niewielka część regionalizmów północnowschodnich typu kresowego to formy rodzime, zachowane w peryferycznej odmianie jako archaizmy (*chróst* ‘potrawa z ciasta, in. faworki’, *żyża* ‘coś gorącego; przen.: osoba gwałtowna, popędliwa’, *bajbas* ‘człowiek duży, niezgrabny, in. dryblas’). Część z nich to innowacje powstałe w wyniku „wyspowego układu dialektu kresowego”, odcięcia od narodowego centrum¹⁸ (*kaszoparzyć* ‘gotować niesmacznie, mało wykwintnie, *ledwość* ‘rzeczownik utworzony od przysłowka *ledwo*, używany zazwyczaj z przyimkiem *z*; *z ledwością*, tj. ‘z trudnością, z wysiłkiem’, *dzierkacz* ‘zużyta miotła brzoźowa, nie nadająca się już do wymiatania; używana do mycia podłóg, ław, stołów’, *jeżdżały* ‘koń przygotowany, gotowy do jazdy’, *przaśny* ‘przymiotnik określający potrawy i napoje nie przechodzące procesu fermentacji, nie posiadające kwasu; nie kwaśne’, *źbura* ‘od *burzyć się*; płyn nieczysty, mętny, zły, jakby zburzony’) oraz oddziaływania wpływów obcych, głównie języka

¹⁷ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s.214.

¹⁸ B. Nowowiejski, op. cit., s. 168.

białoruskiego (*cielepajło* ‘człowiek zagubiony, nie mający własnego miejsca’, *duha* ‘drewniany pałak osadzony w skórzanych pętłach zwanych *hużami*, umieszczonymi po bokach chomąta, przytwierdzający do niego dyszle poboczne; in.: *hołoble*, w które wprzęga się konia’, *hadzić* ‘wzbudzać w kimś wstręt ku czemuś, obrzydzać komuś coś’, *harapasznik* ‘człowiek któremu w życiu się nie wiedzie; ktoś, *kto biedę swą uprawia*’, *hłuzdy* ‘zdolność, mądrość, inteligencja, bystrość’, *kałamaszka* ‘wózek jednokonny, mniejszy od bryczki; rzeczownik utworzony od wyrażenia: *koła mazać* = smarować osie’, *kutać* ‘owijać, ubierać otulać’, *lepietać* ‘mówić dużo i szybko; paplać, trajkotać’, *namiotka* ‘chusta nakładana na głowę’, *podonki* ‘osad pozostający na dnie naczynia’, *podsusiedzie* ‘bezpłatne mieszkanie w cudzym domu, *mieszkanie kątem*’, *pomiola* ‘miotła do wymiatania pieca chlebowego’, *rachmany* ‘oswojony, potulny’, *sutul* ‘garb’, *szerzynia* ‘szerokość’, *tarakan* ‘owad gnieżdzący się w domach, insekt, in.: karaluch’, *trynożki* ‘sprzęt kuchenny o trzech nogach, na którym stawiano garnek’, *wysłopić* ‘wytrzeszczyć oczy ze zdziwienia, rozdziawić usta’, *źnieja* ‘kobieta żniwująca, żniwiarka’), także z języka rosyjskiego (*maniszka* ‘krótka męska koszula bez rękawów’, *proboj* ‘haczyk u drzwi, skobel’, *przeciążki* ‘podzelówka, podszyście nowej podeszwy w obuwiu’, *szarmanotka* ‘katarynka’, *wierszek* ‘nakrywka, pokrywka imbryka’) oraz niemieckiego (*ćwikel* ‘klin w koszuli’, *farmuszka* ‘potrawa z rozgotowanego chleba’, *frajda* ‘uczta, hulanka’, *hultaj* ‘miejsce, w którym znajduje się rynna na dachu łamanym, zetknięcie się dwóch płaszczyzn dachu’, *kaliszian* ‘napój chłodzący przyrządzany z piwa, rumu, cukru, cytryny i grzanek’).

Zgodnie z założeniem, że w opracowaniu poprawnościowym nie powinno zabraknąć sądów wartościujących – wypowiedzi Walickiego cechuje często ekspresja. Widać ją przede wszystkim w komentarzach, które przytoczę w wyborze:

Niewiele podobno da się znaleźć wyrobów tak niedołęznego partactwa, jak wyraz udotowanie ‘uposażenie, obdarowanie posagiem’ – ocenia Walicki. Doprawdy – pisze – trudno uwierzyć, żeby kto chociażby dla żartu ośmielił się coś podobnego powiedzieć. Snać w sprawie kaleczenia mowy rodzinnej bezwstyd nie zna granic(...) I to nie tylko w mowie ustnej się spotyka, lecz partacze i w druku to uwiecznić pragną. Oby to im ku wiecznej posłużyło chwale (s.392) – kończy ironicznie.

Wyrażenie *wewnętrzne przekonanie* autor poradnika określa *bezsensem powszechnie powtarzanym* (s.404). Winą za upowszechnienie w polszczyźnie kresów leksemu *werwa* obarcza dziennikarzy, którzy wprowadzili do języka *ten wyraz zgoła nam niepotrzebny, skoro mamy własne: zapal, polot, natchnienie. (...) Używając wyrazu werwa, nic wcale innego nie powiemy, jak używszy wyrazu zapal – dowodzi autor. Po cóż więc te łamańce i pstrokaczna?* (s.403) – pyta retorycznie.

Powyższe, ekspresywne określenia uzupełnić należy bardziej wyszukаныmi a jednocześnie dosadniejszymi przykładami: *szpetny bład* (s.131); *wstrętne* (s.131), *ohydne* (s.324), *cudackie* (s.326) wyrażenie; *cudacki dziwołag* (s.257); *szpetota* (s.131); *zanieczyszczenie, brzydota* (s.188); *intruz siejący zgorzenie; oścień wbity w ciało ludzkie; wybryk najniedorzeczniejszy* (s.316).

Ton komentarza odautorskiego nabiera emocjonalnego zabarwienia zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o zdemaskowanie źródeł i przyczyn „zohydzenia” języka narodowego, zarówno w jego odmianie mówionej, jak i pisanej. Potwierdza to chociażby następująca wypowiedź Walickiego: *Widocznie są ludzie usiłujący piękny nasz język skazać na pozostanie śmietnikiem powszechnym, skoro wszelkie rupiecie i lachmany weń wrzucają* (s.183). Dla autora *Błędów naszych...* problem czystości i poprawności języka polskiego na Litwie drugiej połowy XIX wieku jest sprawą najwyższej wagi. Dlatego też w pełni zrozumiała staje się taka właśnie emocjonalna ocena.

Poradnik Walickiego cechuje staranność i wnikliwość opracowania materiału. Autor *Błędów naszych...* zgromadził w swej pracy hasła zróżnicowane zarówno pod względem objętości, jak i charakteru. Można wśród nich wyróżnić takie, których objaśnienia składają się zaledwie z kilku słów, np.: *hurba* ‘wielka ilość czegoś, zaspą; także: tłum ludzi (*hurba* piasku, śniegu)’, *ryczka* ‘stołeczek pod nogi; podnózek’, *rupliwość* ‘zapobiegliwość, pamiętliwość’, *uwijatyka* ‘krzatanie się, zajmowanie się czymś’, *wowa* ‘straszydło, straszne urojenie’, *życzka* ‘tasiemka wełniana w kolorze czerwonym, używana do sznurowania gorsetów, czy związywania koszuli’. Są również i takie, do których odautorski komentarz liczy kilkanaście stron, np.: *imiona osobowe* (s.106-120).

Walicki analizuje nie tylko pojedyncze leksemy. Autor poradnika rejestruje również wiele związków frazeologicznych, np.: *brać na gimory* ‘brać na rozum’, *zbić z pantafyku, kasza żelazna* ‘kasza gotowana z krup gryczanych,

wcześniej zaparzanych gorącą wodą’, *krupy zieleńcowe* ‘kasza ugotowana z niedojrzałego zboża’.

Większość haseł opatrzona jest ilustracją źródłową zaczerpniętą z literatury, głównie XIX-wiecznej i kresowej (A. Mickiewicz, J. Słowacki, A. Fredro, I. Chodźko, J. U. Niemcewicz, A. Malczewski, H. Sienkiewicz, J. I. Kraszewski, L. Kondratowicz, T. Lenartowicz) oraz aktualnej prasy („Kurier Codzienny”, „Kurier Warszawski”, „Bluszcz”, „Kłosa”, „Słowo”, „Wiek”, „Gazeta Polska”, „Ateneum”, „Dwutygodnik Literacki”, „Biesiada Literacka”, „Przegląd Powszechny”).

Błędy nasze... zamyka indeks alfabetyczny, w którym autor zgromadził wszystkie formy omówione w rozprawie.

Poradnik Walickiego stanowi cenne źródło informacji o socjainym różnicowaniu polszczyzny kresów końca XIX wieku. Nie tylko rejestruje, ale również analizuje i identyfikuje leksemy oraz związki frazeologiczne reprezentatywne z jednej strony dla języka elity umysłowej, tekstów artystycznych, publicystycznych, naukowych; z drugiej zaś charakteryzujące różne odmiany środowiskowe. Wśród leksemów obrazujących słownictwo grup społecznych najliczniej reprezentowane są te, które przedstawiają język chłopów: *ciąg* ‘błędnie utworzony tryb rozkazujący od czasownika *ciągnąć*’, *rylko* ‘szyjka w butelce, dzióbek czajnika’, *andarak* ‘gruba sukmana’, *działko* ‘danina w naturze składana panom’, *sołoducha* ‘kasza z mąki słodowej, jadana na zimno bez omasty i soli’. W pracy Walickiego nie brakuje również przykładów obrazujących język różnych grup zawodowych: 1. cieśli, np.: *hultaj* ‘zetknięcie się dwóch płaszczyzn dachu’; 2. młynarzy, np.: *sześciernia* ‘koło młyńskie’; 3. czeladzi, np.: *zatlóka* ‘omasta z sadła wieprzowego, używana do potraw tylko dla czeladzi’; 4. drukarzy, np.: *opustka* ‘ustęp przypadkowo opuszczony z rękopisu, który przy korekcie należy przywrócić’; 5. „knajpiarzy”, np.: *obskurny* ‘ciemny, podły’, *zaraportować się* ‘zapędzić się w łgarstwie, łgać, kłamać’, jak również *dialekt hebrajsko-rabiński* (s.83), np.: *gimora* ‘dopełnienie, część Talmudu, będąca zbiorem wszelkiej mądrości’, *cuhunder* ‘oszustwo’.

Walicki odnotowuje wiele wyrazów i zwrotów charakteryzujących obyczaje, obrzędy, np.: *figa* ‘charakterystyczne złożenie palców’ uznawane jest na Litwie (podobnie jak wyraz) za ogromną nieprzyzwoitość’, zaś *korowaj* to ‘szczególny rodzaj placka spożywany wyłącznie podczas uroczystości weselnej’.

Poradnik Aleksandra Walickiego nie jest (jak widać) zwyczajnym rejestrem błędów pojawiających się zarówno w odmianie mówionej, jak i pisanej języka kresów północno-wschodnich końca XIX wieku.

Praca Walickiego jest próbą charakterystyki socjolingwistycznej. Ujmuje ona zagadnienia językowe na tle ogólnokulturowym. Uwzględniając przyczyny mieszania się różnych tradycji kulturowych, analizuje konsekwencje tego procesu ujawniające się w języku.

W zgodzie z przekonaniem, że zjawiska językowe nie dzieją się nigdy w historycznej próżni, Walicki w swym poradniku nie rozpatruje ich w oderwaniu od zachodzących równolegle faktów politycznych. Uwarunkowania polityczne – według autora *Błędów naszych...* – mają wpływ na kondycję języka narodowego. Nie przesadzają jednak o tempie jego rozwoju czy totalnej zagładzie. *Szał chwilowy obłąkanej tłuszczy – pisze Walicki w Przedmowie do wyd. I (s.VI) – burzącej olbrzymie gmachy i pomniki, nie zdołałby zburzyć obelisku wspaniałego, zbudowanego nie z cegły, nie z kamienia, lecz z myśli, której niepożyłość trwalszą jest od najtwardszego granitu.*

O sytuacji języka decydują – według Walickiego – głównie sami jego użytkownicy. Dlatego też celem, jaki stawia sobie autor *Błędów naszych...*, jest przede wszystkim zdemaskowanie charakteru świadomości językowej użytkowników polszczyzny północnokresowej.

Poradnik Walickiego to zatem nie fragmentaryczny, ale wszechstronny obraz polszczyzny kresów północno-wschodnich końca XIX wieku, napisany przez świadomego i zainteresowanego losami mowy ojczystej użytkownika języka.